

Delegacja radziecka udała się do Bukaresztu

Agencja TASS podaje, że delegacja radziecka, na której czele stoi sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew, udała się w sobotę do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w obradach Doradczego Komitetu Politycznego Państw — członków Układu Warszawskiego.

W skład delegacji wchodzi ponadto: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, minister spraw zagranicznych, A. Gromyko, minister obrony, marszałek Związku Radzieckiego, R. Malinowski i pierwszy zastępca kierownika Wydziału KC KPZR, K. Ruskow. W skład delegacji wchodzi także ambasador ZSRR w Socjaleistycznej Republice Rumuna, A. Basow.

Stewart w Malajzji

Jak donosi Agencja UPI, brytyjski minister spraw zagranicznych Michael Stewart przyjechał w sobotę z Dżakarty do Kuala Lumpur, stolicy Malajzji. Stewart przeprowadzi rokowania z przywódcami Federacji Malajzyjskiej.

Nowa prowokacja imperializmu amerykańskiego

Sily zbrojne USA potęgujące działania wojenne przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu dopuściły się w piątek nowej prowokacji wobec tego kraju. Wczoraj w godzinach popołudniowych amerykańskie samoloty zatopily w Zatoce Tonkińskiej trzy północowietnamskie łodzie torpedowe. Aż ku na łodzi dokonano 5 odle głosci 36 kilometrów na południowy wschód od Hajfongu, którego przedmiescia byly ostatnio obiektem barbarzyńskich nalotów lotnictwa USA.

Przebywający w Teksasie prezydent Johnson otrzymał od sekretarza obrony McNamary telefoniczny raport o rezultatach wzmocnionych amerykańskich bombardowań DRW. Jak pisze waszyngtonski korespondent Reutera, Heffernan, zarysowuje się perspektywa dalszego rozszerzenia wojny lotniczej przeciwko DRW. Ostatnie wypowiedzi prezydenta Johnsona na temat sytuacji w Wietnamie wykazały, że admi-

Cena 50 gr

Wydanie A

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI

Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 lipca 1966 roku

Nr 157 (6084)

Na całym świecie nie słabnie fala protestów przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie

Na całym świecie nie słabnie fala protestów i demonstracji w związku z pirackimi nalotami na przedmieścia Hanoi i Hajfongu. W stolicy Indii Delhi odbyła się w piątek wieczorem przed gmachem ambasady USA masowa demonstracja protestacyjna.

Oświadczenie potępiające bombardowania tych dwóch miast Wietnamu północnego ogłosiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych KRL-D.

W Amsterdamie policja aresztowała w piątek 85 osób, które demonstrowały na uli-

cach tego miasta przeciwko nowym zbrodniom imperializmu amerykańskiego.

Arcybiskup z Baltimore, kardynał Lawrence Shehan ogłosił w piątek list, który w niedzielę zostanie odczytany we wszystkich kościołach jego diecezji. List potę-



W dniu 30 bm. wielotysieczne rzesze mieszkańców Warszawy manifestowały przed gmachem ambasady Stanów Zjednoczonych, protestując przeciwko zbrodnicy nalotom bombowców amerykańskich na przedmieścia stolicy DRW — Hanoi i port Hajfong. CAF — Czarnogórski

Gus Hall nie otrzymał wiz

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Gus Hall nie otrzymał zezwolenia na złożenie wizyty w Chinach, w Wietnamie północnym, w północnej Korei i na Kubie.

Rzecznik władz oświadczył w piątek, że podanie Halla zostało odrzucone ponieważ złożył on je jako dziennikarz. Sekretarz KP USA jakkolwiek nie jest dziennikarzem zawodem miał zamiar udać się do krajów jako korespondent organu tej partii „Worker”.

Mamy osiągnięcia na miarę krajową czy nie? Jest Mickiewicz większym niż Słowacki poeta? Jest nasze miasto prowincją kulturalną? Dyskusje opuszczają ciasne podwoje „Honoratki”, potoki słów wylewają się z Sejmiku Kultury Łódzkiej, przelewają brzegi Łódki. Rodzą pytania określa poziom dyskusji. Tym mniej ona daje, im bardziej w siebie zapatrzeni są uczestnicy. Dyskusja wymaga szerokiego spojrzenia — w innym wypadku nie dojdziemy do prawidłowych wniosków. Sejmik Kultury nie zdobył się na szerszą, konstruktywną dyskusję. To były buchalteryjne wyliczenia zysków i strat nie prowadzące bynajmniej do bilansu, a tym bardziej do planów działania. Doszło do sytuacji paradoksalnej — spiritus movens niektórych rzeczywistości problemowych, istotnych dla celu Sejmiku wątków rozmów okazali się przedstawiciele władz miasta — organu, który jak by się wydawało, skłonny jest raczej do łagodzenia konfliktów, uspokajania wzburzonych serc.

Tak to było. Grzeczenie, plakiwito, „duszyczypatielno”, na zmianę. Nudno. Bez prowokacji intelektualnej, bez wniosków.

Jest więc nasze miasto prowincją kulturalną? Temat to niepoważny, ale skoro tak nasjonuje umysły poważnych skądinąd ludzi, czemuż go nie podjąć?

Dla mnie termin „prowincja” więcej z atmosfery, niż z materialnymi oznakami kulturalnego standardu. Prowincjonalizm tkwi w umysłach, nie w rzeczach. Dyskusja na Sejmiku nie mogła odpowiedzieć na to pytanie, bo zajmowała się wyłącznie rzeczami. Temat główny — idee kulturalne, nie był podnoszony. Zonclerka liczbami, z pomocą której raz po raz udawano przeciwstawne sądy, tak uspiła umysły,

Kłóćmy się a dobrze...

że postowie naszej kultury nie udzieliłi na Sejmiku problemów zasadniczych.

A więc atmosfera — produkt utkania z tkanki subtelnej — wypadkowa ambicji i umiejętności działania. Zaangażowane są w nią wielkie sily społeczne i drobne interesy, czasem interesiki twórców. Twórcy narzekają na atmosferę, przynajmniej w rozmowach kulturalnych, że nie sprzyja, że obojętna, że... Dziwne jest to stanowisko — nie wiem dlaczego rozśmieszyłyby ludzi biadania piekarzy

nad złym stanem piekarnictwa i ich nieokreślone żale pod nieokreślonym adresem, a tymczasem biadania twórców brane są na serio. Przecież oni sami tworzą atmosferę. Jeśli im taka, jaka jest nie odpowiada, niech ją zmieniają. Jeśli w zmianie atmosfery przeszkadzają im władze kultury, obie strony powinny docenić rolę kontrowersji, ba, być nastawione na walkę — nawet, konstruktywną walkę, nie wzajemne gwałcenie.

Cel jest prosty — podnieść Łódź, której rangi kulturalnej nie można nawet porównywać z rangą, jaką miała w czasach przedwojennych, na jeszcze wyższy poziom kulturalny, zrealizować ambicje twórców z ambicjami miasta.

Zło, jeśli istnieje, tkwi w braku fermentu. Nie tego, który każe panu X podgryzać Ygreka przez podawanie do publicznej wiadomości jego grzechów rodzinnych, lecz tego, który po bezlitosnej dyskusji pozwala szlachetnym przeciwnikom wypić braterską butelkę fruktowitu. Twórcza atmosfera polega bowiem i na fermentcie i na chęci wzajemnego zrozumienia i na uporze i na solidarności.

A więc kłóćmy się, a dobrze. Jak przyjaciele. I z sobą i z Warszawą. Nie pytamy się ciągle dlaczego czegoś nie mamy, dlaczego, dlaczego, dlaczego...

Przestańmy się pytać. Działajmy.

JERZY KATARASINSKI

HISTORIA STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM, MIĘDZY WŁADZĄ ŚWIECKĄ A KLEREM ROZ NIE SIĘ UKŁADAŁA NA PRZESTRZENI TYSIĄCLECIA POLSKI. BYŁY W NASZYM MILENIM OKRESY, W KTÓRYCH SILNA WŁADZA KROLEWSKA POTRAFIŁA ZAPEWNIĆ SOBIE POSŁUCH I AUTORYTET — BYŁY JEDNAK I TAKIE, GDY W WALCE O RZĄD DUSZ I WŁADZĘ KLER POTRAFIŁ NARZUCIĆ SWOJĄ WOLĘ KROLOWI, W STOSUNKACH Z WŁADZĄ ŚWIECKĄ — KLER UCIEKAŁ SIĘ CZĘSTO DO POTĘŻNEJ BRONI, KTÓRA DZIAŁAŁA NA WYOBRAZNIĘ I SUMIENIE WIERNYCH, ZWŁASZCZA W WIEKACH ŚREDNICH, BRONIA TA BYŁY KLĄTWY ORAZ INTERDYKTY.

JESLI BY DZIŚ DOKONANO POBIEŻNEGO CHOCIAŻBY PRZEGLĄDU TYCH WSZYSTKICH KROLOWI I KSIĄŻĄT POLSKICH, TYCH ROZUMNYCH DOSTOJNIKÓW KOŚCIOŁA I KSIĘZY, TYCH WSZYSTKICH MIAST I MIASTECZEK, KTÓRE OBOJŻONO KLĄTWAMI, TO LISTA TAKA BYŁA BY I DŁUGA I WYMOWNA.

Jednym z pierwszych wykletych władców polskich był Władysław II Wygnaniec. (1105—1159), który usiłował zjednoczyć kraj podzielony przez Krzywoustego. Wyklął go arcybiskup gnieźnieński, który walczył z nim i opowiadał się po stronie młodszych braci Władysława. W 1148 roku sprawa oparła się o papieża, który skierował do Polski swe go legata Gwidonia. Ten zbadawszy istotę konfliktu wyklął z kolei młodszych braci Władysława jak i wspierających ich biskupów. Jednym z wykletych był również Mieszko III zwanym Starym przeciwko któremu duchowieństwo podburzyło młodszego brata Kazimierza. W roku 1177 biskup krakowski, Getko, wypędził Mieszka z Krakowa, a następnie na wlecu w Łęczycy uznał papieża jako najwyższą władzę świecką. Kazimierz, który podporządkował się polityce magnatów i biskupów, w nagrodę przeszedł do historii obdarzony przez nich przydomkiem „Sprawiedliwego”.

Wyklety był również Mieszko III zwanym Starym przeciwko któremu duchowieństwo podburzyło młodszego brata Kazimierza. W roku 1177 biskup krakowski, Getko, wypędził Mieszka z Krakowa, a następnie na wlecu w Łęczycy uznał papieża jako najwyższą władzę świecką. Kazimierz, który podporządkował się polityce magnatów i biskupów, w nagrodę przeszedł do historii obdarzony przez nich przydomkiem „Sprawiedliwego”.

Wyklety był Władysław Laskonogi, który w 1206 r. objął spadki po biskupach wrocławskim i krakowskim. Nie mógł mu tego wybaczyć Henryk Kiełtyca, arcybiskup gnieźnieński, a papież Innocenty chęć zmusić władcę do uległości rozciągnął ten interdikt na cały kraj. Tak więc — o czym niewiele tylko pamięta — cała „zawsze wierna” Polska była już raz wykleta.

W sporze o tzw. snopową dziesięcinę, którą duchowieństwo ściągało z poddanych w pierwszej połowie XIII w., wykleto również śląskiego księcia Bolesława Lysego, a papież rozkazał biskupom w Gnieźnie i Marceburgu, aby na jechali zbrojnie na ziemię Bolesława. Książę osadził jednak biskupa wrocławskiego Tomasza w wieżu i wypuścił go dopiero po przeprowadzeniu swojej woli. Na te spory o podatki wyklety również został syn Bolesława, Henryk V (książę wrocławski).

Klątwę papieską rzucono również na Leszka Czarnego, który miał spór z biskupem krakowskim Pawłem i kazał uwiezić go za spisek z Jadwigami. Wyklety był Kazimierz Wielki za to, że opodatkował dobra biskupa krakowskiego. Dwukrotnie biskup Oleśnicki groził klątwą Władysławowi Jagielle za domaganie się od majątków kościelnych utrzymania i podwód dla wojska. Ostatnim z wyklanych królów polskich był Kazimierz Jagiellończyk w sporze o to kto ma mieć głos decydujący przy obsadzeniu biskupów: król czy papież. Kazimierz stał na stanowisku, że jest to no-

minacja polityczna, gdyż biskup był senatorem i reprezentował również władzę krajową nadawaną przez króla, a nie przez Rzym. Kiedy na króla rzucono klątwę, Kazimierz zabronił ogłoszenia jej w kraju i wygnął papieskiego kandydata z Krakowa, a następnie dobra kapituły przekazał biskupowi przez siebie mianowanemu. Konflikt trwał długo i był przedmiotem akcji dyplomatycznej kilku legatów papieskich, ale Kazimierz nie ustąpił ze swego zasadniczego stanowiska.

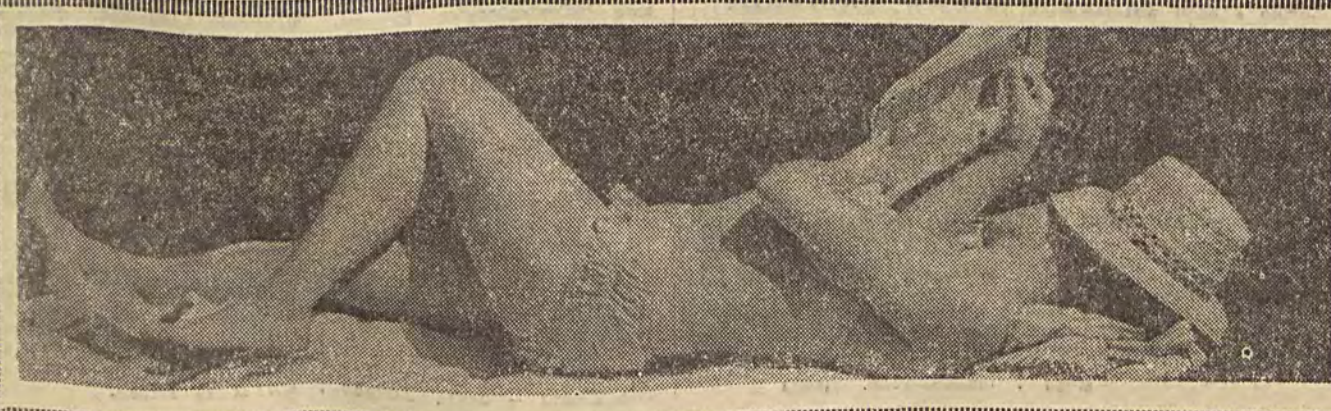
W dziejach naszych nie brakło również sytuacji gdy dostojnicy kościoła okładani byli klątwami przez Rzym lub wzajemnie przez siebie samych. I tak np. papież Klemens VII wyklął Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski, i nazwał go arcydiabłem za to, że ten poradził swemu bratankowi, wybitnemu politycznemu poparciu u sultana (XVI w.). Głośny był również zatarg biskupa Uchańskiego z kolejnymi papieżami. Za tolerancyjny stanowek do protestantów wyklął go Paweł IV, a biskup w odpowiedzi wyklął papieża.

Zatarg trwał trzy lata i zakończył się za Piusa IV, który zatwierdził na prymasa Uchańskiego na prymasa Polski. W 1547 roku tajemnie klątwę na siebie rzucił biskup gnieźnieński, prymas Dzierżkowski i biskup kujawski, Zembrzdowski. Podobnie było, gdy w 1550 r. biskup Izdebski z Poznania wyklął całą kapitułę za to, że domagała się zwrotu zagrabionych dóbr, kapituła odpowiedziała również klątwą.

Miło znanym wydarzeniem jest klątwą, jaką w 1781 roku rzucił biskup krakowski Kajetan Sołtyk na księdza Hugona Koliataja w związku ze sporem o wieś Bieńczyce. Doszło wówczas do tego, że biskup Sołtyk rzucił również interdikt na całą kapitułę.

Klątwami okładano miasta i miasteczka za zaleganie z dziesięciną lub za niezapłacenie podatków. Interdyktem takim obłożono całe księstwo mazowieckie w wyniku zatargu biskupa z wojewodziecm plockim, Potraszem. Klątwę uchyłono po... odstąpieniu biskupowi dwóch wsi. W latach 1335—1342 za zaległości w świętopieczętny wykleto były: Wrocław, Głogów, Racibórz, Zory, Gliwice, Koźle oraz osobiście ośmiu książąt śląskich. Interdykt rzucono na ziemię pomorską i chełmińską wraz z biskupem warmińskim (XIV w.). Wykleto biskupów poznańskiego i chełmińskiego — plebana z Nowego Zamku Chłodniczy, Częstoborowic, Bychawy, Tyńca, Liszek, Staszowa, Mironowic i Sie-dlaszyc.

Za czasów Stanisława Augusta niemal co drugi szlachcic był wyklety albo objęty klątwą za pomoc wykletemu. W takiej sytuacji rzecz jasna, klątwą traciła na znaczeniu i przestawała odgrywać swoją psychologiczną rolę. W wiekach nowożytnych klątwą poczęła stawać się coraz bardziej orężem politycznej działalności. Wyklmano całe wsie i pojedynczych chłopów — ludowców, wyklmano prenumeratorów postępowych czasopism, wykorzystywano klątwę przeciw ruchom rewolucyjnym i społecznym, nie oszczędzając nawet proboszczów, którzy mieli odwagę opowiadać się po stronie mas ludowych w ich walce o wyzwolenie. (J.Ro.)



Pierwsza pocztówka z czasów...

Wyciąć i... zachować na deszczowe (oby nieliczne) dni lipca

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów

Rząd francuski potępia bombardowanie przez lotnictwo USA Hanoi i Hajfongu

Wizyta w Związku Radzieckim i problem wietnamski - oto dwa zasadnicze punkty porządku dziennego nadzwyczajnego posiedzenia francuskiej Rady Ministrów, która zebrała się w sobotę pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a w Pałacu Elizejskim.

Jak wynika z oświadczenia złożonego dziennikarzom przez sekretarza stanu do spraw informacji, Yvona Bourgesa, prezydent de Gaulle podkreślił doniosłość znaczenia zbliżenia między Francją i Związkiem Radzieckim i ich rozwijającej się współpracy.

„Rząd francuski - podkreślił Y. Bourges wobec dziennikarzy - wielokrotnie już dał wyraz swej dezapro-

KONFLIKT we francuskim obozie rządowym

Spółność rządowej większości gaullistowskiej została poważnie zachwiana. Wystąpienie piątkowe b. ministra finansów i przywódcy grupy niezależnych republikanów Giscard d'Estaing jest pierwszym od szeregu lat wyrazem wypowiadania się w sprawie polityki „starszego brata” - partii UNR-UDT, z którą razem tworzą one większość, zapewnijając w parlamencie poparcie dla rządowych projektów ustaw.

Świat protestuje

(A) Dokonanie ze str. 1 pnia eskalacji działań wojennych w Wietnamie.

Nie milknie głos protestu polskiej opinii publicznej przeciwko pirackim nalotom samolotów amerykańskich na Demokratyczną Republikę Wietnamu i bombardowaniu rejonów Hanoi i Hajfongu. Uczestnicy niezliczonych, odbywających się w kraju wieców i zebrań protestacyjnych domagają się natychmiastowego zaprzestania barbarzyńskiej agresji USA w Wietnamie - wyrażają braterską solidarność z walką bohaterów narodu wietnamskiego.

Dnia 1 lipca 1966 r. zmarła w Wieruszowie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 66

S. i P.

Helena Sierakowska

z domu RZESNIOWIECKA

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Łodzi w kościele św. Teresy przy ul. Nowotki 123 w dniu 3. VII. br. o godz. 15.30, po czym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

SYN, SYNOWA, WNUK I RODZINA

Ob mgr JANOWI GOSTKOWSKIEMU z powodu śmierci

OJCA

Rajmunda Gostkowskiego

dr nauk historycznych, em. zwycz. prof. Uniwersytetu Łódzkiego

sendeczne wyrazy współczucia składają

PRACOWNICY „KONFERENCJI ARTYSTYCZNEJ”

Dnia 1 VII 1966 r. przeżywszy lat 59, zmarła najdroższa Matka i Teściowa

S. i P.

Marianna Kliszewska

z Augustyniaków

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 VII br. o godz. 17.30 z kapłkiem cmentarza na Żurawkach, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

MAZ, SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA

bacie tego, co zwykle się nazywa „eskalacją” uprawianą przez USA w Wietnamie. Tym bardziej potępia on ostatnie bombardowania Hanoi i Hajfongu, które mogą tylko jeszcze bardziej utrudnić wszelkie rozwiązania problemu”.

Rozpatrzone wykonanie w ub. r. planu i budżetu MPL

Z prac Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości

Sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości, obradująca pod przewodnictwem pos. Krystyny Czechowskiej (PZPR), rozpatrzyła wykonanie ubiegłorocznego planu i budżetu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Sprawozdawcą był pos. Stanisław Duchnicki (PZPR). Omawiając działalność resortu, stwierdził on, że w ub. roku nastąpiło wiele korzystnych zmian w przemyśle lekkim. Wprowadzono nowe włókna sztuczne, rozpoczęto produkcję nowych wyrobów. Ilość tych artykułów była jednak niewystarczająca.

Z powodu trudności zaopatrzeniowych i produkcyjnych, przemysł nie wykonał w pełni umów zawartych z handlem, odczuwano na rynku brak tkanin bawełnianych, elastowo-włóknianych, wyrobów celulozowych, porcelanowych i obuwia. Wyrazem niedostatecznej jakości produkcji był wzrost reklamacji.

W wyniku opóźnień w planie inwestycyjnym i niepełnych dostaw maszyn, nie oddano do użytku 18 obiektów przewidzianych do uruchomienia.

Dodatkowych informacji udzielił minister przemysłu lekkiego Eugeniusz Stawiski. Poinformował on, że zmniejszenie odsetka towarów pierwszego gatunku w produkcji spowodowane jest głównie zastrzeżeniem kryteriów odbioru przez przemysł i handel. Dla poprawy jakości produkcji w dzwiarstwie i przemyśle jedwabnic-

E. Ochab przyjął delegację Związku Ociemniałych Żołnierzy

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 2 bm. w Belwederze delegację Związku Ociemniałych Żołnierzy z prezesem Zarządu Głównego mjr Marianem Gówałą.

Podczas spotkania delegacja wręczyła przewodniczącemu Rady Państwa Złotą Honorową Odznakę Związku Ociemniałych Żołnierzy. Edward Ochab gorąco podziękował za wręczenie odznaki oraz przekazał wszystkim członkom związku serdeczne żołnierskie pozdrowienia i braterski uścisk dłoni.

Rekord świata w twiście

Mamy nowy światowy rekord w długotrwałym tańczeniu twiście. Pobili go Australijczycy z Adelajdy, 6 tancerzy - nastolatki tańczyły w rytm twiście 35 godzin bez przerwy.

Decyzje Plenum KC ZKI

Jak donosi Agencja Tanjusz, obradujące na Wyspie Brieni Plenum KC Związku Komunistów Jugosławii powołało komisję, której zadaniem będzie rozpatrzenie problemów związanych z reorganizacją i dalszym rozwojem ZKI.

Komitet Centralny uchwalił również szereg materiałów dotyczących reorganizacji i dalszego rozwoju ZKI. Na miejsce Aleksandra Rankowicia, którego rezygnacja z pełnienia funkcji została przyjęta przez plenum, wybrano na sekretarza Komitetu Centralnego ZKI Mijajko Todorowicia, członka Komitetu Centralnego od 1964 roku. Od lipca 1963 r. Todorowicz piastuje stanowisko wiceprzewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii i przewodniczącego Rady Związku Komunistów Jugosławii.

Do Komitetu Wykonawczego ZKI wybrano Milentije Popowicia, członka KC i sekretarza generalnego Komitetu Wykonawczego Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii. Dokooptowano również w skład Komitetu Centralnego Dobrovoje Radosawiewicia.

Agencja Tanjusz podała, iż w dniu 1 lipca plenum KC Centralny ZKI zaakceptował jeden z najważniejszych postanowień rezolucji złożonej przez Aleksandra Rankowicia z funkcji pełnionych przez niego w Komitecie Centralnym oraz w Komitecie Wykonawczym ZKI. Komitet Centralny stwierdza jednocześnie, iż odpowiedzialność polityczną Rankowicia za działalność organów bez pieczętna państwowego jest tego rodzaju, że nie może on dłużej pozostawać na tych stanowiskach.

Ciekawe!

Przeczytaj

O CZTERECH I DWÓCH KOLEKACH

Jedno z pism warszawskich podało potocznie używane przez kierowców nazwy niektórych pojazdów. I tak na przykład „Syrenka” kierowcy obdarzają przydomkiem „pantera polskiego szosa”, „Warszawę” - „traktor w smokingu”, a „Junaka” - „tygrys prawego zakrętu”.

O SPECJALISTACH

Na 1.000 osób pracujących w gospodarce Związku Radzieckiego - w ubiegłym roku - przypadają 52 osoby z wykształceniem wyższym i średnim. Armia specjalistów, w tym samym roku, wynosiła 12 mln osób.

Sarah Churchill - poetką

Córka Winstona Churchilla Sarah, znana aktorka, wystąpi w nowej roli - jako poetka. W najbliższym tygodniu będzie opublikowany pierwszy tomik jej poezji pt. „Puste przestrzenie”.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, okresami umiarkowane. Temperatura maksymalna około 24 stopni C. Wiatry słabe lub umiarkowane. (reg.)

Uroczysta akademii w Łodzi

Z okazji 44 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, Łódzka i Wojewódzka Komisja Współpracy Spółdzielczości zorganizowała wczoraj w sali Teatru Muzycznego uroczystą akademię. W jej prezydium zasiadli m. in.: I sekretarz KL PZPR J. Spychalski, sekretarze KW PZPR - B. Malinowski i H. Tomczak, prezes WK ZSL T. Sitek, prezes WK SD R. Kaczmarek, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak, zastępca przewodniczącego Prez. WRN w Łodzi W. Fibakiewicz.

Po zagajeniu uroczystości przez prowadzącego akademię prezesa Okręgowego Związku Inwalidów Z. Misiaka, referat o lokalnościach wygłosił prezes LZSP J. Switoniak. Nastąpił głos zabrał I sekretarz KL PZPR J. Spychalski, który w imieniu KL i KW partii, stronnictw politycznych i prezydium obu rad narodowych złożył współdziałaniem Łodzi i województwa życzenia dalszej owocnej pracy.

Na zakończenie uroczystości zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Łodzi W. Fibakiewicz udekorował Honorową Odznaką Woj. Łódzkiego cztery wyróżniająca się pionierzy spółdzielczości: WZSP „Samopomoc Chłopska”, WZS „Społem” i Zw. Sp. Ogrodniczych. W imieniu odznaczonych pionierów podziękował prezes WZSP Z. Jakubowski.

Wczoraj w godzinach przed-

południowych władze partyjne, administracyjne i kierownictwo stronnictw politycznych naszego województwa z I sekretarzem KW PZPR S. Jedryszakiem, prezesem Prez. WRN F. Grochalskim, prezesem WK ZSL T. Sitekim, prezesem WK SD R. Kaczmakiem na czele spotkały się z aktywnymi działaczami woj. łódzkiego. Na spotkaniu kierownictwo poszczególnych pionierów zapoznali przybyłych gości z osiągnięciami spółdzielczości naszego województwa.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości jedenastu wyróżniających się pracą aktywnych działaczy województwa naszego miasta udekorowano Odznaką Honorową m. Łodzi. Oto nazwiska wyróżnionych działaczy: J. Borkowski, M. Cymerman, E. Deręgowski, J. Goldstein, S. Hencz, A. Lewandowski, K. Pawełczyk, J. Sęckowski, H. Sokół, W. Trojan, D. Wachowicz. (m. s.)

Uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego

Tegoroczne święto narodowe - 22 Lipca będzie miało szczególnie uroczysty charakter, stanowiąc kulminacyjny akcent ostatniego roku obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Na program centralnych uroczystości w dniu 22 bm. w Warszawie złoży się: defilada Wojska Polskiego, manifestacja młodzieży oraz pa rada sportowa.

Sejm PRL, który przed 8 laty proklamował obchody Tysiąclecia, uczcił jubileusz Państwa Polskiego nadzwyczajną uroczystą sesją plenarną w dniu 21 lipca.

W przeddzień święta lipcowego społeczeństwo złoży hołd pamięci bojowników o wyzwolenie narodu i społeczeństwa, twórców kultury narodowej.

Przekroczenie planu skupu żywności w czerwcu br. Pół miliarda litrów mleka i półrocze br. w skupie produktów rolnych

Pomyślnie było na ogół i półrocze w skupie podstawowych produktów rolnych. Przekroczenie planu skupu żywności w czerwcu br. - o 8,5 proc. zaważyło na pomyślnym wykonaniu zadań i półrocza. W tym czasie zakupiono trzy dni chlewny (łącznie z beko namy) o 14 tys. ton więcej w stosunku do planu i o ok. 30 tys. ton więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Nieco mniejsze były natomiast osiągnięcia bydła rzeźnego. Zwiększa się systematycznie skup drobiu. W ciągu 6 miesięcy br. był on większy o około 5 tys. ton niż w I półroczu 1965 r.

W czerwcu mleczarnie odebrały od dostawców ponad pół miliarda litrów mleka. Nadwyżka w I półroczu, w stosunku do zadań NPG, wyniosła prawie 200 mln litrów.

zm. ponad 10 proc. Znosi się więc na drugi „łuski rok” w mleczarstwie.

Zmarł Jan Brzechwa

W sobotę, zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Jan Brzechwa, poeta, satyryk, tłumacz, autor cenionych i popularnych książek dla dzieci. Jan Brzechwa urodził się w 1909 r. Do jego najbardziej znanych dzieł należą: „Kaczka dziwaczka”, „Pan Drops i jego trupa”, „Akademia pana Klepek” i powieść autobiograficzna - „Gdy owoc dojrzewa”.

List KC SED do SPD

W „Liście otwartym”, podpisanym przez Waltera Ulbrichta i opublikowanym w sobotę w Berlinie, KC SED zwrócił się do członków frakcji SPD Bundestagu, wzywając ich do

podjęcia w parlamencie zachodniemieckim następujących kroków: - wyrażenia protestu przeciwko bombardowaniu DRW i popieraniu barbarzyńskiej wojny USA przez rząd NRD; - zaproponowania rezolucji z pretensji rządu bonńskiego do wyłączenia reprezentowania całych Niemiec; - odrzucenia w zasadniczy sposób ustawodawstwa wyjątkowego;

Francja dokonała eksplozji nuklearnej

W Papeete ogłoszono następujący komunikat oficjalny: próby nuklearne, które Francja zamierza przeprowadzić w doświadczalnym ośrodku na Pacyfiku rozpoczęły się w sobotę wystrzeleniem doświadczalnego pocisku operacyjnego na zasadzie rozszczepiania plutonu o mocy mieszczącej się w tzw. granicach taktycznych. Eksplozja nastąpiła nad Atolem Mururu o godz. 15.34 gmt. Istniały warunki bezpieczeństwa określone w instrukcjach rządowych. Nie sygnalizuje się żadnego wypadku.

Kronika wypadków

Na ul. Zgierskiej wpadła pod samochód osobowy Bronisława Przedrocka (zam. Sadowa 14). Kobieta doznała obrażeń ciała i przewieziono ją do Szpitala im. Sterlinga.

Z SĄDU

Wczoraj, przed Sądem Woj. Łódzki zakończył się proces przeciwko grupie przestępców dewizowych.

Skazani w procesie dewizowym

Dwaj pierwsi oskarżeni: Bolesław Tarchalski (Piłkowska 315) - b. zastępca dyrektora Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego i Maurycy Krakowski (Warszawa, Mickiewicza 186) - b. rzeczoznawca w Ośrodku Informacji Technicznej Centralnego Handlu Zagranicznego „CIECH”, którzy z racji zajmowanych stanowisk uczestniczyli niejednokrotnie w transakcjach handlowych z firmami zagranicznymi, przyjęli od przedstawicieli tych firm w czasie od 1957 do października 1964 r. po kilka tysięcy dolarów USA.

W odbiorze i pokatnej sprze daży dewiz pomagała Tarchalskiemu - Zofia Jasiono-

wicz (Kilińskiego 113), pobierając od niego odpowiednie wynagrodzenie. Wyrokiem Sądu B. Tarchalski skazany został na 4 lata więzienia i 250 tys. zł grzywny, a M. Krakowski na 3 lata więzienia, 150 tys. grzywny oraz na 3 lata utraty praw publicznych i honorowych praw obywatelskich. Z Jasionowicz ukarano rokiem więzienia i 31 tys. zł grzywny. Lw.

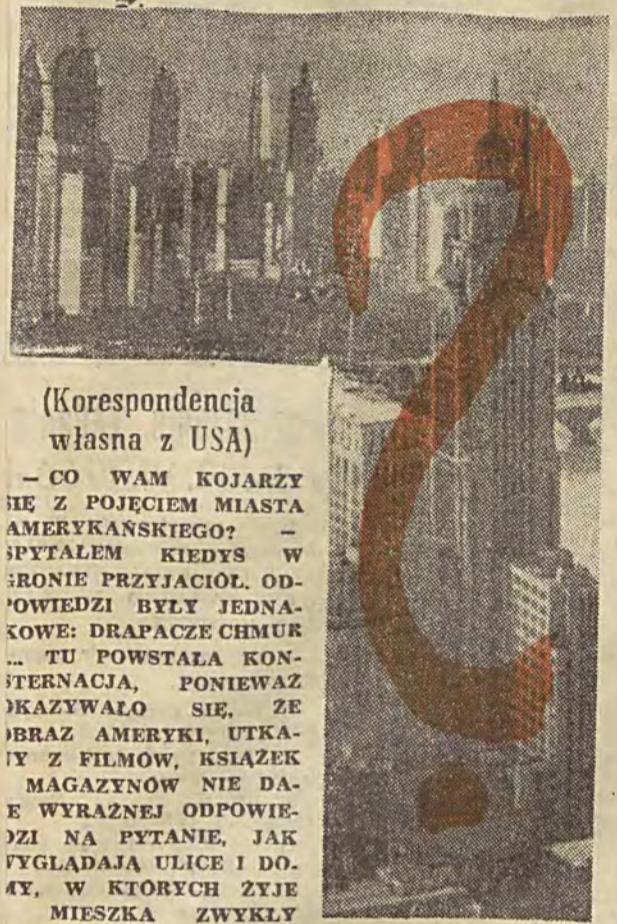
Sezonowa zmiana cen jaj

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj ustala się z dniem 4 lipca 1966 r. następujące ceny detaliczne jaj świeżych: jaja duże - 2,10 zł za sztukę; jaja średnie - 1,90 zł za sztukę; jaja małe - 1,70 zł za sztukę.

Sezonowa zmiana cen jaj

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj ustala się z dniem 4 lipca 1966 r. następujące ceny detaliczne jaj świeżych: jaja duże - 2,10 zł za sztukę; jaja średnie - 1,90 zł za sztukę; jaja małe - 1,70 zł za sztukę.

Czy kres miast



(Korespondencja własna z USA)

CO WAM KOJARZY SIĘ Z POJĘCIEM MIASTA AMERYKAŃSKIEGO? — SPYTAŁEM KIEDYS W ERONIE PRZYJACIÓŁ. ODPOWIEDZI BYŁY JEDNAKOWE: DRAPACZE CHMUR — TU POWSTAŁA KONSTERNACJA, PONIEWAŻ OKAZYWAŁO SIĘ, ŻE OBRAZ AMERYKI, UTKAŁY Z FILMÓW, KSIĄZEK MAGAZYNÓW NIE DAŁE WYRAŻEJ ODPOWIEDZI NA PYTANIE, JAK WYGLĄDAJĄ ULICE I DOŁY, W KTÓRYCH ŻYJE MIESZKA ZWYKŁY ZŁOWIEK.

Można powiedzieć, że piękna architektura przeciętne miasto amerykańskie przynosi dużo rozczarowań. Spotyka się całe dzielnice zmurzających, 1- lub 2-piętrowych domów, których dziś już na ogół nie znajdujemy w naszych Przasnyszach czy Grójcach. Z takich budynków składają się np. dzielnice polne w Nowym Jorku, Chicago czy Detroit, w takim samym otoczeniu emigrant z Polski zaczynał swą walkę o utrzymanie — i w takich dzielnicach, po osiągnięciu pewnego dostatku, żyje dzisiaj. Nawet drapacze chmur w Nowym Jorku rozczarują.

Oglądane nie od efektywnego wybrzeża, skąd „poją” fotografom, ale z okolic Broadway'u, ujawniają w nich nieudane twory wysokościowe, owe ponure anastolusy, czy kamiennie, brudne cygara, rzucane wzajemnie o siebie. A poza tym Manhattan, którym zgrupowane są wieżowce, to tylko jedna kilka dzielnic tego giganta miejskiego. Pozostałe nie wiele różnią od starych dzielnic Chicago, Buffalo i Pittsburga.

Trudno się dziwić Amerykanom, że uciekają z takich miast poza ich granice. Kto może, kupuje sobie domy w dzielnicach willowych o ładniejszej architekturze, bo w niewielkich osiedlach, otaczających wieńcem żąd metropolie. Mimo dużej emigracji poza granice miast, ilość ludności miejskiej zmniejszyła się tylko w niewielkim stopniu. Wprawdzie próbuje się tam w inny sposób likwidować slumsy, budując dla najsłabszej, głównie murzynskiej, ludności bloki mieszkalne — jednakże te ponure, szare, wielopiętrowe korytka, nie ożywiają choćby jednym balkonem, nie mają się chyba nigdy w perspektywach reklamujących amerykańskie osiągnięcia architektoniczne.

W rzeczywistości, nie wszystkie miasta amerykańskie mają ten sam obraz. Im dalej na zachód, tym zabudowa staje się ładniejsza. Taką np. stolicą Iowa, Des Moines, pełną szeregów, sadzawek i ulic, z przyjemnymi dla oka budynkami... Ale wielkie skupiska wschodniej części USA ciągle jeszcze noszą na sobie piętno przeszłości, chaotycznej zabudowy kapitalistycznej. Żyć może, zbliża się czas, kiedy oblicze tych miast będzie radykalnie zmienione. Są już zapowiedzi tego rodzaju w postaci nowych fragmentów Chicago i Detroit, znielenie pod naciskiem buldożerów stare, obskurne dzielnice. Widok z okna hotelu Charles w Springfield do dzisiaj przypomina getto warszawskie, oglądane z resztek ulicy Leszno: ceglana ruwnina, poprzerywana śladami dawnych ulic. Takich świeżo oczyszczonych placów pod budowę — efekt najnowszej wojennej desperacji — spotyka się w USA wiele. Statystyki wierzą jednak, że tempo budownictwa cofa się, a to już inne zadanie, niższe się z zarysowywaniem się upadkiem dotychczasowej funkcji skupisk miejskich.

Współczesne miasto oraz postępujące rozproszenie zamieszkałości klientów legło u źródła nowego zjawiska urbanistycznego. Oto w pobliżu skrzyżowań ważniejszych ulic, jednak z dala od szos, powstają na zewnątrz miast wielkie ośrodki handlowe z jadalnią i najszerszym parkingiem. Mieszkańcom okolicznych miejscowości bardziej opłaca się przyjeżdżać na owo miejsce, gdzie mają wszystkie sklepy „w kupie”, niż dokonywać zakupów w kilku czy kilkunastu punktach miasta, ryzykując przy tym znaczny koszt drogi i szos z powodu braku miejsca na zaparkowanie samochodu.

Ostatnio na podobnej zasadzie zaczęły powstawać osiedla — nazwijmy je — towarzyskie. Jest to coś, co grubszą przypomina skrzyżowanie naszych domów i ulic czy klubów z salami kongresowymi. Zbudowane również na polu, są zazwyczaj wyposażone w salony, w których odbywają się zjazdy, konferencje, bankiety i wesela oraz szereg innych urządzeń typu sportowo-wypoczynkowego. Oglądany przez mnie tonący w zieleni Schines Inn w okolicach miasta Chicago miał 201 pokojami, kilka restauracji, a sale zjawno-bankietowe posiadały łatwo przesuwalne ściany, umożliwiające stworzenie — w razie potrzeby — jednego dużego lub kilkunastu mniejszych pomieszczeń. Rozmiarach części sportowej daje pewne wyobrażenie choćby kregielnia, która ma tam 40 toczów rzutni. Do takiej to obojętnej szejdzają ludzie z kregu 50 mil. Do tego powstawanie takich ośrodków, to jeszcze jeden z zadań tradycyjnej funkcji miasta. Skoro bowiem można mieszkać na prowincji, tam dokonywać zakupów, obywatel i bawic się, to coż zostaje dla miasta? Praca? Ale czy dla tego tylko celu warto przetrzymać kłosem przebudowywać całe i brzydkie miasteczko? ZBIGNIEW KLEJN

Ostatnio powrócił z Ameryki Południowej dyrektor Łódzkiego Muzeum Sztuki, mgr Ryszard Stanisławski. Rozmawiamy o celu tej dalekiej podróży.

Sztuka przez nowoczesne „S”

— Jakie dziedziny reprezentowała nasza wystawa? — Malarstwo, grafiki i najbardziej typowe przykłady nowoczesnej tkaniny. Wystawa przygotowana celowo dla krajów łacińskich przez Ministerstwo Kultury i Sztuki odwiedziła już Argentynę i Urugwaj, a po Meksyku ma być eksponowana w Hawanie. Trzeba przyznać, że na kontynencie Południowej Ameryki kultura i sztuka polska cieszą się dużym zainteresowaniem i uznaniem. Dowodem mogą być między innymi liczne nagrody zdobyte przez Polaków na Biennale w San Paulo (Kobzej, Kulisiewicz, Tomaszewski, Abakanowicz i inni).

— Pana wrażenia? — Przede wszystkim jestem pod ogromnym wrażeniem starej kultury meksykańskiej oraz wielkiego rozmachu sztuki współczesnej, przejawiającej się głównie w malarstwie ściennym. W tej dziedzinie Meksyk jest zresztą bezkonkurencyjny. Jednym z niezapomnianych przeżyć było spotkanie z wielkim artystą i postępowym działaczem meksykańskim — Siqueirosem. Realizuje on w tej chwili olbrzymi fresk o powierzchni 4500 m kw. przeznaczonego do sali zgromadzeń w Cuernavaca. Ten, przerażający pod względem wielkości najśmielsze wyobrażenia, fresk nosi tytuł „Pochód ludzkości”. Artysta sięgnął tu do bardziej nowoczesnych środków wyrazu, nie rezygnując oczywiście z figuratywności w przedstawieniu tematu. Nad swym dziełem Siqueiros pracuje już przeszło rok, mając do pomocy międzynarodowy zespół młodych malarzy. Wielu z nich stanęło się kiedyś z pewnością kontynuatorami tego niezwykłego ruchu w sztuce, jakim jest meksykańskie malarstwo ścienne.

— Słyszyliśmy, że tuż po powrocie z Meksyku wyjechał pan do Włoch. Czy po-

— Przebywałem w Meksyku na zaproszenie tamtejszego Instytutu Sztuk Pięknych, celem wygłoszenia odczytów z okazji otwarcia Wystawy Współczesnej Sztuki Polskiej. Odbywała się ona w stolicy tego pięknego kraju, w jednym z najbardziej nowoczesnych gmachów muzealnych świata. Nasza ekspozycja, obrazująca współczesne kierunki sztuki polskiej, trafiła na grunt meksykański w kulminacyjnym momencie dyskusji, jaka toczy się tam od pewnego czasu między młodą generacją twórców, poszukujących nowych środków wyrazu, a przedstawicielami tradycji meksykańskich muralistów, reprezentowanych m. in. przez Oroscos, Riverę i działającego do dziś Siqueirosa. Polska wystawa stała się przysłowiowym kijem w mrowisku — powoływały się też na nią obie dyskutujące strony.

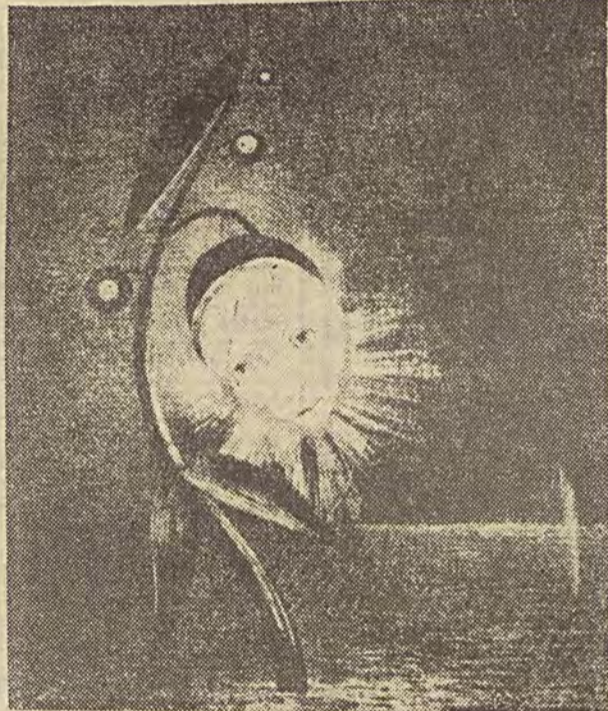
— Wodem była również wystawa?

— Do Wenecji pojechałem na zaproszenie Międzynarodowego Biennale Sztuki Współczesnej. Jest to obok Biennale w San Paulo druga na świecie impreza pozwalająca zorientować się w aktualnej sytuacji sztuki współczesnej w przekroju międzynarodowym i nawiązać przy okazji konieczne kontakty.

— Jakże wnioski nasuwała się na marginesie Biennale weneckiego? — Zasadniczy wniosek, to chyba ten, że sztuka staje się w coraz większym stopniu międzynarodowa, a jednocześnie coraz bardziej indywidualna. Przechodząc przez pawilony poszczególnych krajów można zauważyć jak stopniowo zanikają granice między szkołami narodowymi na korzyść indywidualnych wypowiedzi artysty. W wieku szybkiej i wszechstronnej komunikacji i informacji, sytuacja taka wydaje się być nie do uniknięcia. Artysta bowiem nie jest w stanie uchronić się przed naporem otaczającego świata.

— Trudno w paru zdaniach dać komentarz do tak wielkiej imprezy, jak weneckie Biennale. Chciałbym tu jeszcze podkreślić fakt przyznania I nagrody malarzowi argentyńskiemu Julio Le Parc, który reprezentuje w

swej twórczości poszukiwania typu wizualnego, zbliżone do tego co dziś popularnie nazywamy op-artem. W sty-



ODILON REDON. Hold Goyi II — Kwiat trzęsawiska, głowa ludzka i smutna. (Litografia)



— W tym kierunku, jakkolwiek przy pomocy innych środków wyrazu, przedstawił swe prace Henryk Stażewski, wybitny reprezentant awangardy polskiej, otrzymując honorowe wyróżnienie. Specjalnie podkreślić ten typ poszukiwań, który znalazł potwierdzenie w nagrodach, ponieważ międzynarodowa kolekcja sztuki nowoczesnej Łódzkiego Muzeum reprezentuje między innymi pierwsze, jakże ważne dla tego ruchu, prace malarskie lat dwudziestych.

Rozmawiał: JERZY STEFKO

TAJEMNICA „Bursztynowej Komnaty”

ZNOW ODZYŁA SPRAWA „BURSZTYNOWEJ KOMNATY” — JEDYNEGO TEGO RODZAJU HISTORYCZNEGO DZIELA SZTUKI, ZAGINIONEGO W OSTATNICH TYGODNIACH WOJNY. OWA „KOMNATA”, TO WIELKA SCIENNA MOZAIKA O POWIERZCHNI 55 METRÓW KWADRATOWYCH, KTÓRA OD 1935 DO 1944 ROKU OZDABIAŁA PALAC CARYCY KATARZYNY W CARSKIM SIOLE POD LENINGRADEM.

— PALAC TEN PODCZAS WOJNY ZNALAZŁ SIĘ NA TERYTORIUM OKUPOWANYM PRZEZ HITLEROWCÓW. WYWIEZIONO Z NIEGO WIELE DZIEŁ SZTUKI, WIADOMO M. IN., ŻE POD KIEROWNICTWEM DR ALFREDA RODE, DYREKTORA NIEMIECKIEGO MUZEUM W KROLEWCU, ROZMONTOWANO TAKŻE PIĘKNĄ MOZAIKĘ I PRZEWIEZIONO JĄ DO OWCZESNEGO KOENIGSBERGU.

— Od przeszło 20 lat radzieccy historycy daremnie poszukują zrabowanego skarbu. Były już rozmaite wersje na temat trasy, którą przewożono „komnatę”. Pewne ślady prowadziły do Lipska, ino wiodły na terytorium Polski. Podobno hitlerowski gauler, „Ostlandu” Koch, bardzo żywo „interesował się” wspaniałą mozaiką, której wartość oceniano na 5 milionów dolarów i rzekomo chciał ją umieścić w swej rezydencji w Białymstoku.

— Ostatnio natrafiono na interesującą fotografii świadcząca, że po wywiezieniu „bursztynowej komnaty” z Carskiego Sioła została ona przez Niemców ponownie zmontowana. Fotografia nie odpowiada jednak na zasadnicze pytanie: — gdzie tego dokonano? No i przede wszystkim — gdzie teraz „komnata” się znajduje?

— Na ten temat toczy się spór wśród radzieckich historyków. Jedna grupa, z kierownikiem muzeum w Puszkino (tak obecnie nazywa się dawne Carskie Sioło), Anatolim Kusznowem na czele twierdzi, iż wspaniały zabytek sztuki, wykonany z kilkuset gatunków bursztynu, nadal znajduje się na terytorium Związku Radzieckiego, ściślej: gdzieś w rejonie Kaliningradu.

— Kusznow przedstawia dość przekonujące argumenty. Twierdzi on mianowicie, iż niemiecki dyrektor muzeum, dr Rode, który wywiózł „bursztynową komnatę” z Carskiego Sioła, nie opuścił Królewca i przebywał w mieście także po zdobyciu go przez Armię Radziecką.

— Przypomina się przy tym, że Rode dość lojalnie pomagał w odszukiwaniu różnych zabytków i dzieł sztuki zrabowanych przez okupantów m. in. w Charkowie, Kijowie, Mińsku. Podobno niemiecki dyrektor zapowiadał też, że wskaże miejsce, gdzie przechowywane są inne radzieckie skarby kultury.

DARIUSZ PIATKOWSKI

Opowiada Konstanty Mackiewicz

„Kupcy”

Zjawila się raz u mnie niemłoda, skromnie ubrana pani, oświadczając, że chciała mieć mój obraz — kwiaty.

Nasturcje!... Przypomniałem sobie, że również i w ogrodzie mojego dzieciństwa rosły kiedyś nasturcje. Ni stąd ni zowąd zobaczyłem siebie — matego chłopca — odgrzyżającego ko-

Kiedy jeszcze studiowałem w Odessie, w skromnym moim pokoiku zjawil się oficer marynarki, prosząc, ażeby namalował dla niego jakiś pejzaż.

Owszem, kocham morze — przyznał marynarz. Ale niech mi pan wymaluje step. Szeroki step. Bo trzeba panu wiedzieć, że pochodzę znad Donu i tęsknię zawsze do moich rodzinnych stron.

Dlaczego przypominam teraz ten epizod? Oto, moim zdaniem, wielu wielkich kolekcjonerów nabywa obraz przede wszystkim dla... pod jego tytułem. Natomiast „szarzy” nabywcy kupują dzieła plastyczne nie tylko dla jego walorów artystycznych, ale i (twierdząc, że w pierwszym rzędzie) dla jego tematu, wiążącego się z ich umiłowaniami czy wspomnieniami.

Jest znamienne (co zresztą sprawdziła również „Dessa”), że jeśli chodzi o pejzaż, obrazy pogodne i słoneczne znajdują nabywców przez cały okrągły rok, a krajobrazy zimowe tylko zimą. Natomiast — w odróżnieniu od czasów przedwojennych — stale niepopularne są dziś pejzaże o posępnych nastrojach: stare groby, cmentarze, deszczowa szaruga.

Niejednokrotnie zjawiają się u mnie ludzie, których krewni i przyjaciele mieszkają za granicą (przede wszystkim w Ameryce), ażeby na ich życzenie kupić u mnie jakiś typowy polski pejzaż: chałupę krytą słomą, orkę, „tych brzoź kilka”, czy bukowy las, plonący jesienią czerwienią i purpurą.

Zawsze z prawdziwą przyjemnością realizuję podobne zamówienia, choć czasem napotykam tu na trudności. Jeden pan, z reflektantów na „kawatek Polski” prosił, ażeby na tle wsi wymalował furę siana, cianioną przez parę koni. Maluję wszystko... z wyjątkiem koni. Tak więc uwzględniłem życzenie roduka z Ameryki, ale furę z sianem ustawiłem w ten sposób, że... zastąpiła ona ciągnące ją szkapu...

Zawsze ze szczerą sympatią wspominałem pewnego atletę, z którym zaprzyjaźniłem się w młodzieńczym dwudziestolecu. Było to chłopisko wyśmienite, o barach podanych Herkulesa, ale o sercu gołębia — bardzo czule na piękno i sztukę. Ten stale kupował u mnie krajobrazy, wybierając co subtelniejsze, jakże różne w swym nastroju od atmosfery ringu i areny. Podziwiałem jego dionie (de likatnie trzymające pitoła).

NA OBCYCH TAMACH

Sceneria tego widowiska

była naprawdę przerażająca. Trzech młodych ludzi biło zapamiętałe pejczami wijącą się na łożku 16-letnią dziewczynę. Jęki dziewczyny zagłuszały dźwięki harmonii, na której mistrz ceremonii — zwany przez trójkę młodych ludzi „ojcem” Józefem wygrywał melodie pobożnych psalmów. Młodzi ludzie modlili się głośno, prosząc Wszechmogącego o wypędzenie diabła z ciała dziewczyny...

Bernadetta, gdyż tak było na imię maltretowanej dziewczynie, z wysiłkiem zwlokła się z miejsca kaźni, do swego pokoiku i tu w pamiętniku skreśliła następujące zdanie: „Dłużej już nie wytrzymam wypędzania diabła z mego ciała”. Potem uklękła i zaczęła się modlić. Pół godziny później Bernadetta już nie żyła.

Pod tym tytułem znajdziecie zawsze najciekawsze przedruki.

Opisana przez nas scena wydarzyła się nie w czasach średniowiecza lecz w wieku XX dokładnie na Wielkanoc 1966 roku w trzytyśięcnej miejscowości Ringwil nad Jeziorem Zuryskim w Szwajcarii. Tu- - - - -

Szatan w „Arce Noego”

Rodzice Bernadetty Hasler mieszkali w Helikon. — Na wezwanie „ojca” Józefa udali się do Ringwil, gdzie z ust mistrza dowiedzieli się o tragedii swej córki... Szatan okazał się tym razem silniejszy ode mnie — odpowiedział „ojciec” Józef i zażądał od wstrząśniętych rodziców, by zabrali ciasto „opętanej” jak najdalej od jego świętej osoby.

Rodzice uczynili zadość temu żądaniu. Zwłoki Bernadetty przewieziono do Wągen koło Olten i złożono w domu rodziny Barmettlerów. Tak więc martwa Bernadetta trafiła raz jeszcze do swych oprawców. Bezpośrednimi sprawcami jej śmierci byli: bowiem trzech synowie Barmettlerów: Paul, Heinrich i Heinz. — Będziemy modlić się za duszę waszej nieszczęśliwej córki — oświadczyli rodzicom Bernadetty.

Sprawę wzięła w swe ręce policja. Aresztowała ona trójkę Barmettlerów, podejrzewając ich o zamordowanie dziewczyny. „Pobożni” młodzieńcy postanowili wziąć całą winę na siebie i nie wydawać „ojca” Józefa. „Współ” nastąpiła dopiero gdy policja przeszukała matkę młodzieńców. — Bernadetta była opętana przez diabła — powiedziała p. Barmettler „ojciec” Józef podjął się wypędzenia szatana z cia-

ła opętanej dziewczyny. Moi pobożni synowie byli tylko wykonawcami wyroku bożego.

Policja była jednak innego zdania. Nie tylko nie zwolniła trójki „pobożnych” młodziaków, ale zaareztowała również ich mistrza. Kapitan Grob z zuryskiej policji kryminalnej zebrał w krótkim czasie szereg faktów, wskazujących na to, że „wielki ojciec” Józef jest zwykłym oszustem, żerującym na uczuciach religijnych i naiwności prostych ludzi.

59-letni Józef Stocker oraz jego kochanka Magdalena Kohler byli od dawna poszukiwani przez Interpol, 6 lat temu narabiali oni sporo naiwnych w NRF, zbierając od nich pieniądze na budowę nowej „Arki Noego”.

„ojciec” Józef i „siostra” Magdalena głosili rychły koniec świata, oświadczając, iż oni jedynie mogą uchronić najbardziej pobożną część rodzaju ludzkiego od zagłady. Według danych Interpolu oszu-

ci zarobili na łatwościności dewotek okragle 50 tysięcy marek. Kiedy pieniądze się skończyły Stocker i Magdalena przenieśli się do Ringwil w Szwajcarii i tu w willi pobożnego kupca Ernesta Bettio odprawiali swe „religijne misteria”. Nie trzeba dodawać, że żyli na koszt wiernych, którzy posyłali nawet swe dzieci jako służbę do kwatery wielkiego „ojca” Stockera i „siostry” Magdaleny.

16-letnia pobożna Bernadetta trafiła w ten sposób do domu Stockera. Kiedyś zwierzyła się ona matce, iż napadła ją przesenna myśl. Przerazona matka zwróciła się o radę do „ojca” Józefa. Ten wysłuchawszy opowiadania matki, stwierdził, iż w ciele dziewczyny zamieszkał szatan, które go on tylko może wypędzić.

Na Wielkanoc 1966 r. Bernadetta zjechała do „Arki Noego” (tak złośliwi nazywali willę „ojca” Józefa w Ringwil). Resztę czytelnicy już znają...

(„GAZETA POMORSKA”)

Fraszki

- różne**
- Megalomania**
Cień mówi „kolega”,
O tym, za kim biegną.
- Ośla pycha**
Puszyl się osioł. Nikt nie ma takich usz, Jam pierwszy z pierwszych. Tak rośnie ród geniuszów.
- Najmilsza robota**
Nie ma miłszej roboty,
Niż uszczęśliwiać koty.
- Miłosna waga**
Nie lubię wiedzieć z góry,
Lubię wahać, uwertury.
A SZTAUDYNGER

Rozwiązanie zadania z dn. 19. VI. 1966 r.

Hasło zaszyfrowane w rebusografii brzmiało: „KSIAZECZKA PKO NIEZBEDNYM BAGAZEM W KAZDEJ PODROŻE”.

W wyniku losowania nagrody otrzymają:

- 1) 200 zł Urszula Sobczyk, Łódź, Nowopolska 16/2
- 2) 100 zł Ryszard Milczarek, Łódź, ul. Mokra 31
- 3) 100 zł Teresa Saska, Kutno, ul. I Maja 5/5
- 4) 100 zł Cyryl Kwiatkowski, Łódź, ul. Hutora 6/39
- 5) 100 zł Włademar Hase, Łódź, ul. Niemcewicza 10.

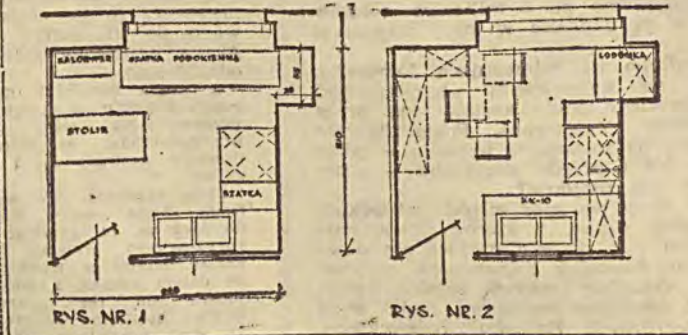
Nagrody można odebrać w Woj. Oddziale PKO, Łódź, Al. Kosciuszki 15. Pani Teresa Saska otrzyma premie w Pow. Oddziale PKO w Kutnie.

Mieszkanko własne, ale ciasne...

Architekci radzą na przykładzie konkretnych

Dzisiaj odpowiadamy na pytanie Czytelniczki, jak urządzić jej kuchnię, aby zmieściła się w niej między innymi lodówka i stół do spożywania posiłków. Jest to kuchnia mała (rys. nr 1) o niezbyt szczęśliwym ułożeniu zlewozmywaka i kuchenki gazowej, których niestety przedstawienie wymagałoby dodatkowych nakładów pieniężnych. Proponujemy (rys. nr 2) zrezygnować z szafki podokiennej, ewentualnie przesunąć ją na ścianę po lewej stronie wejścia. Na tej ścianie i nad kaloryferem istnieją możliwości zawieszenia szafek kredensowych.

Pod oknem można postawić stół, który będzie służył zarówno do przygotowania posiłków jak i do ich spożycia. We wnęce z prawej strony, do tej pory nie wykorzystanej, umieszczymy lodówkę stojącą a powierzchnię



które gięły i łamały żelazne sztaby. — Ręce te — oświadczył kiedyś obłrzy — będą stały w pańskiej obronie, gdyby zaszła tego konieczność! Powiedzieli to było niby żartem, ale były w moim życiu chwile, kiedy przydałyby mi się tacy obrońcy. W roku 1927 zorganizowałem w Łódzkiej Galerii Sztuki wystawę nowatorskich obrazów, które wywołały wśród tradycjonalistów ostre sprzeciw. Zdarzyła się nawet, że grupa demonstrantów, prowadzona przez malarza Andrzejewskiego,

Rozrywki umysłowe

DOPEŁNIANKA (PREMIOWANA) 5 WARTOŚCIOWYMI BONAMI

Do podanej figury wpisać należy 5 jedenastoliterowych wyrazów o poniższym znaczeniu. Dwie litery każdego wyrazu są wpisane do diagramu. Litery, znajdujące się w ponumerowanych polach, czytane od 1-32 utworzą aktualne hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Znaczenie wyrazów.

1. Reprezentacyjna ulica Łodzi.
2. Córka księcia.
3. Bania, opowieść.
4. Maszyna do przędzenia.
5. Pijesz z niej kompot. s. Np.: ZMS. 7. Dawny odrodek folwarczny. s. Pośiadacz kapitału.
6. Odejsze od czegoś. (s. m.)

„ERA”

1	P	13		29	16	1	A
2	K		5	31		12	A
3	O	21	26	3	30	23	A
4	P	18		8	10		A
5	K	20	11		19	9	A
6	O	28	15			7	A
7	P		2		27	14	A
8	K	32	25	24			A
9	O	22	17	4		6	A

List z Japonii ZA WROTAMI WSCHODU SŁOŃCA

„Nic by nie pozostało w japońskim malarstwie i poezji, gdybyśmy usunęli z nich kwiaty, ptaki i przyrodę” — mówią Japończycy. I rysują te wszystkie cuda natury, którą tak uwielbiają, na wachlarzach, ręcznikach, chustkach, miseczkach, paleczkach; ba, nawet na czarkach do „licznego” alkoholu i piękniejsze parki narodowe...

Po tym wstępie, pozwólcie trochę liczyć, gdyż warto wiedzieć, że: parki narodowe w Japonii od 1934 r. Do czasu wojny było ich 12, obecnie jest 19 o powierzchni ok. 18 tys. km kw. (tj. ok. 5 proc. powierzchni kraju). Niezwykle różnorodny, głównie o charakterze wulkanicznym, są rozrzucone po całej Japonii. W 62 proc. należą do państwa, w 18 do prefektur, w 20 proc. — do osób prywatnych. Administracja ich zajmuje się Wydział Parków Narodowych przy Min. Zdrowia i Opieki Społecznej, a współpracuje z nim m. in. Japońskie Towarzystwo Ochrony Przyrody. Rocznie przez te parki prze-wija się ok. 30 milionów osób. I ja byłam jedną z tych 30 milionów. I jednego pięknego dnia pojawiłam się w białym parku o nazwie: „Narodowy Park Nikko w prefekturze Tochigi”. Naj sławniejszy w świecie — dodawały przewodnik. Od Tokio ok. 100 km. Jedzie się tam głębokim zielonym wąwozem. Zza cedrów zaczynają się rysować wierzchołki nie-dalekich gór, i oto wyrasta rozpięty nad wodami świętej (w Japonii prawie wszystkie są święte) rzeki Daiya święty most o jaskrawej purpurze, na który wstąpić może tylko sam cesarz i najwyżsi dostojnicy uroczystości świątyni Toshogu. A oto sama świątynia Toshogu. Można dostać zawrotu głowy od tych złoceń, barw, malowideł, płaskorzeźb, od wykrzywionych złych demonów i spokojnych twarzy demonów dobrych, smoków, makpek i kotów. Stojmy przed wrotami Wschodu Słońca, Yomeimon. Wrota, których ogień nie mógł przekroczyć nawet samu-

Rekontry

Bronię Johna Hollideya

Johna Hollideya nie mam chyba potrzeby prezenta...

John Hollidey jest doskonały. Oczywiście pod względem tego, że nie jest ani...

Jeśli wierzyć specjalistom świetnie zorientowanym w świecie współczesnej...

Jest po prostu doskonały. Doskonali typ chłama. Na nasze szczęście już wyjechał z Polski.

KAROL BADZIAK

Radioaparat - telewizor podnosi kulturę społeczeństwa

Tak brzmiało hasło tygodnia Krystyna Zygmun - wylosowała bezpłatne wczasy

Spośród 3.153 nadesłanych odpowiedzi w naszym konkursie „Szukamy hasła tygodnia” wylosowaliśmy...

w dyrekcji ZURIT, Łódź, Piotrkowska 91. Nasza Czytelniczka odpocząć będzie w Karpaczu-Bierutowicach...

Gratulujemy p. Krystynie Zygmun i prosimy o odebranie skierowania na wczasy

Kto nie miał szczęścia w dotychczasowych losowaniach niechaj się nie zraża. Jest jeszcze szansa...

Spotkanie z piosenką

„Moda na skakanie”

Dziś (3 bm.) o godz. 16 w muzeum koncertowej Parku Poniatowskiego na „Spotkaniu z piosenką”...

Dziś o 19.15

W Teatrze Powszechnym

- Arcyzabawna komedia Pokaz wakacyjno-urlopowego gotowania i odżywiania



Kto z różnych przyczyn nie mógł przybyć na wczorajsze spotkanie w Teatrze Powszechnym...

Przewiduje m. in. po angielsku - befszyk, po francusku - kurczek, po włosku - sałata.

Pozostałe nieliczne już bilety otrzymać można w kasie teatru (Obr. Stalingradu) w godz. 10-13 i 16-19.

„Dziennika” i Teatru Powszechnego w dniu 3 lipca, godzina 19.15.

KUPON

upoważniający do nabycia 1, 2, 3 lub 4 biletów specjalnych na imprezę

CO Z KARNETAMI dla zmotoryzowanych turystów?

Niemala jest liczba lodzian, którzy wyjeżdżają w tym roku na urlop za granicę...

jęce do otrzymania zniżek w zagranicznych campingach. Niestety, choć od publikowania...

(Kas.)

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. MO 07 400-00 500-00 Pogot. Ratunkowe 99 Kom. MO m. Łódź 282-22

TEATRY

- OPERA (ul. Północna 47/51) nieczynna TEATR NOWY (Wielkopolskiego 15) g. 17 „Ala Babi i 40 rozbójników”

MUZEA

- MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 3) czynne od godz. 10-17. 4.7. nieczynne

WYSTAWY

- OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) nieczynny SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) Wystawa „Projekt plastyczny”

pry ul. Wysokiej 12. Szpital im. dr Madurowskiej 37

- „Z zamkniętymi oczyma” g. 16, 18, 20 REKORD (Rzawska 2) „Helena trojańska” (panorama) od lat 11 (USA) godz. 15, 17, 20, 4.7. j. w.

- ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Mr Hobbs na urlopie” (USA) od lat 14 godz. 15, 17, 19, 20, 4.7. nieczynne

- MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś”

- OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) nieczynny SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) Wystawa „Projekt plastyczny”

- SALON FOTOGRAFII (A. Struga 2) Wystawa „Fotografia i Teatr”

- ZOO (ul. Konstancyńskiego 6) czynne w g. 9-20 (kasa czynna do godz. 19).

- „K” przy ul. Z. Pajączkowskiej 15, 17, 20, 4.7. j. w. „Z zamkniętymi oczyma” g. 16, 18, 20

- SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Abecadło” (skł.) g. 14 „Miejsce dla jednego” od lat 16 (NRD) godz. 17, 19, 4.7. „Ścisłe tajne” od lat 16 (NRD) godz. 17, 19

- STOKI (Złocze) „Abecadło” program składający się z 14 „Wojezna przyjaźni” od lat 14 (weg.) g. 16, 18, 20

- MUZEUM SZTUKI (Wielkopolskiego 36) nieczynne MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIICZNE (Pl. Wolności 14) czynne godz. 11-17. 4.7. nieczynne

- DIŻURY APTEK Plac Kościelny 3, Narutowicza 6, Piotrkowska 225, Obr. Stalingradu 15, Główna 50.

- DIŻURY SZPITALI Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9

- PIONIER (Franciszkańska 31) „Alarm w ZOO” pr. składany godz. 15, 17, 19, 20, 4.7. j. w. g. 17, 19, 20

- MELODIA GWARDIA (Zielona 2) „Człowiek z Rio” od lat 14 (franc.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 LIPCA

- PROGRAM I 9.00 Wied. 9.05 „Fala 56” 9.15 Magazyn wojkowy. 10.00 Dla dzieci bajka pt. „Fernando”

PROGRAM II

- 8.30 Wied. 8.35 Radiopoblem. 8.50 (L) Koncert zżyczeń. 9.40 (L) Nowiny i nowinki muzyczne.

TELEWIZJA

- 9.30 Reportaż z Leningradu (Kat. Gd.) 10.00 Przerwa. 12.35 PKF (W). 12.45 „Jedziemy” (Poznań). 13.00 „Skrajny łów” (Poznań).

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA

- PROGRAM I 8.00 Dziennik. 8.18 Muz. poranna. 8.44 „Figurka z porcelany” pogadanka. 9.00 Wakacyjna aud.

PROGRAM II

- 8.30 Wied. 8.35 Mel. rozrywkowe. 9.30 „W Jezioranach” 10.00 Wied. 10.05 Koncert popularny.

12.00 Z kraju i ze świata. 12.23 Muz. ludowa. 12.45 „Nauka i refleksja” - fel. 13.00 (L) „Komuniści” - katy. 13.10 (L) „Piosenka” - melodia. 13.15 (L) „W gronie czołowych hodowców” - rep. 13.55 (L) „Nauka - praktyce. 14.00 „Z muz. hiszpańskiej” 14.35 „Fala 56” 14.45 „Czworo na autoście” - słuch. 15.15 Koncert muz. rozrywkowej. 15.30 Dla dzieci rozrywkowej. 15.50 „Sylwetka kompozytora - C. Monteverdi” 17.00 (L) Aktualności łódzkie. 17.15 (L) „Uf, jak gorąco!” - rep. 17.30 (L) Małe zespoły instrumentalne. 17.45 (L) „A. Borodin: Tańce z miodowickiej. 18.00 (L) Melodie z miodowickiej. 18.25 (L) Fel. publ. 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej. 19.00 Wied. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Koncert z nagrah Wielkiej Ork. Symfonicznej PR. 20.15 Nowe wiersze. 20.20 D. c. koncertu. 20.53 Chwila muzyki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Mel. tan. 22.00 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 22.20 Rozmowy o wychowaniu. 22.30 „Ambicje i starty” - aud. 22.45 „Wieczorna kolysanka”. 23.05 Gra ork. tan. PR. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

- 17.30 Wiadomości dnia (Łódź). 17.45 Dziennik (W). 17.50 „Poli i tajemnica siedmiu gwiazd” (W). 18.05 „Praktykanci” (W). 18.20 Spacerkiem po kinach (W). 18.30 „Gleida reporterów” (Poznań). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Teatr TV: „Papa” - komedia Roberta Flersa (W). 21.15 „Eureka” - magazyn popularno-naukowy (W). 21.45 Kwadrans recenzji (W). 22.00 Dziennik (W). 22.10 Kronika kulturalna (Gdańsk).



PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKA do prowadzenia magazynu z samochodowymi częściami zamiennymi zatrudni na tychmiast w Dziale Transportu Łódzkie Wydziałnictwo Prasowe. Zgłoszenie: ret kad, Piotrkowska 96, IV piętro.

OGŁOSZENIA DROBNE

- DOM jednorodzinny - 5-izbowa jednopiętrowa murowana, taras, altana, wykonywania sprzedam, Łódź-Rokicie, Człuchow. 102, tel. 271-80. Bałuty - Z. Pacanowskiej 2, tel. 511-56. Górna - Leczniska 24, tel. 440-62. Polesie - Al. i Majas 42, tel. 305-85. Widzew - Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia telefonem na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są od godz. 10-17.

LEKARZ poszukuje niekrepującego pokoju sublokatorskiego.

- 2 ANTYCZNE fotele o sekretarzyk - styl „Bidermajer” sprzedam. Łódź, Traktorowa 63-c, m. 40, III wiejskie 24978. 2 POKOJE, kuchnia, łazienka, bez c. o. u. Jaracza przy Armii Ludowej - zamieniam na 2 pokoje, kuchnia w blokach, dzielnica Śródmieście, ul. Górna. Oferuję „25092”. „Prasa”, Piotrkowska 96 25092 g. POKOJU sublokatorskiego z niekrepującym wejściem poszukuje młoda pracująca. Oferty „25106”. „Prasa”, Piotrkowska 96 SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce”, Łódź, Piotrkowska 133 24339 UCZNIOM przyjmie na tychmiast zakład wulka nikiarzyński Łódź, Zwirki i Głogowskiego 5 25081 POMOĆ domowa do dziecka potrzebna. Zakętna 135 m. I tel. 394-34

